

Mińsk usiłuje ożywić stosunki z USA

Kamil Kłysiński

20 czerwca specjalny wysłannik prezydenta USA ds. Ukrainy generał Keith Kellogg spotkał się w Mińsku z Alaksandrem Łukaszenką. Towarzyszyli mu jego zastępca John Cole oraz Christopher Smith, odpowiedzialny w Departamencie Stanu za problematykę białoruską. Zgodnie z informacją strony białoruskiej tematami rozmów były uregulowanie „konfliktu na Ukrainie”, sankcje Zachodu wobec Białorusi, sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz stosunki Mińska z Moskwą i Pekinem. Dzień później na wolność wyszło 14 więźniów politycznych, ułaskawionych przez Łukaszenkę „ze względów humanitarnych” i „na prośbę prezydenta USA”. Wśród nich znalazł się jeden z liderów opozycji w 2020 r. Siarhiej Cichanouski, mąż liderki sił demokratycznych Swiatlany Cichanouskiej. Ponadto ułaskawiono trzech obywateli RP, po dwóch Japonii i Łotwy oraz po jednym Estonii, USA i Szwecji.

Wizyta amerykańskiej delegacji stanowi kontynuację rozmów na linii Mińsk–Waszyngton, prowadzonych co najmniej od lutego br., gdy przyjazd Smitha zaowocował zwolnieniem trzech więźniów politycznych, w tym obywatela USA. Następnie negocjacje z reżimem miał prowadzić Cole, co doprowadziło pod koniec kwietnia do uwolnienia Jurasia Ziankowicza (obywatela Białorusi i USA). Mińsk jest zdecydowany wykorzystać politykę amerykańskiej administracji wobec Rosji do zwiększenia własnej podmiotowości na arenie międzynarodowej. Stąd też zwolnienie Cichanouskiego należy uznać za cenę, jaką reżim zgodził się zapłacić za wizytę Kellogga, oraz inwestycję w dalszą grę z USA.

Komentarz

- **Łukaszenka postrzega administrację Donalda Trumpa jako szansę na przynajmniej złagodzenie izolacji międzynarodowej.** Ułaskawienie 14 więźniów politycznych ma zachęcić stronę amerykańską do rozmów, dalszych wizyt i tym samym do częściowego legitymizowania Łukaszenki w roli polityka dążącego do pokoju w regionie. Celem maksimum jest zapewne ulokowanie potencjalnych rozmów rosyjsko-ukraińskich w Mińsku, jak miało to miejsce w latach 2014–2015. Z wypowiedzi przedstawicieli władz FR wynika, że Moskwa rozpatruje taki wariant, lecz jest on nieakceptowalny dla Kijowa i Zachodu. Trudno przy tym zakładać, iż aktywizacja kontaktów białorusko-amerykańskich odbywa się bez wiedzy Kremla.
- **Poza chęcią uzyskania korzyści wizerunkowych Mińsk dąży do złagodzenia amerykańskich restrykcji gospodarczych.** Wbrew oficjalnym deklaracjom o „pełnej odporności” na zachodnie sankcje Białoruś boleśnie odczuwa ich skutki. Wprowadzone przez USA na początku 2022 r. embargo na nawozy potasowe doprowadziło do spadku eksportu tego – strategicznego dla białoruskiej gospodarki – produktu o 40–60%

(szczegółowe dane nie są upubliczniane). Na razie nie pojawiło się jednak potwierdzenie realnych decyzji USA o jakimkolwiek złagodzeniu reżimu sankcyjnego.

- **Mińsk tradycyjnie próbuje rozgrywać różnice między państwami Zachodu.** W obszernym wywiadzie udzielonym już po wizycie Kellogga przez szefa KGB generała Iwana Tertela można było dostrzec wyraźną pochwałę „dobrego” Trumpa, który „wykazuje zrozumienie i jest gotów na współpracę”, oraz krytykę „złej, niekonstruktywnej UE”. Tertel wyraźnie wskazywał na kraje unijne, w tym na „konfrontacyjnie nastawionych sąsiadów”, czyli Polskę, Litwę i Łotwę, jako odpowiedzialnych za kryzys w stosunkach Białoruś–UE. W związku z tym można zakładać, że celem Mińska jest otwarcie dialogu jedynie z USA. Reżim białoruski będzie natomiast nadal wzmacniał współpracę z Węgrami i Słowacją, aby blokować niekorzystne dla siebie decyzje Brukseli (np. odnośnie do nowych sankcji), i kontynuował dyskredytację państw twardo optujących za presją sankcyjną.
- **Zwolnienie Cichanouskiego wprowadzi nową dynamikę do środowiska białoruskiej emigracji politycznej.** Ułaskawienie jednego z najradykalniejszych krytyków Łukaszenki w kampanii wyborczej z 2020 r. może doprowadzić do – trudnych obecnie do określenia – zmian w układzie sił w białoruskiej opozycji. Ciężko bowiem zakładać, że ambitny i energiczny Cichanouski nie będzie zainteresowany włączeniem się w działalność na rzecz obalenia reżimu, którego padł ofiarą (ponad rok po aresztowaniu, w grudniu 2021 r., skazano go na 18 lat kolonii karnej). O silnej woli walki z Łukaszenką świadczy jego konferencja prasowa, w trakcie której przyznał, że ma „wiele planów” na działalność opozycyjną i medialną, w związku z czym zamierza m.in. prowadzić autorskie kanały na Youtubie. Jednocześnie z jego wypowiedzi wynika, iż będzie jednym z najbardziej bezkompromisowych krytyków reżimu, co wraz ze świadectwem pięciu lat spędzonych w skrajnie trudnych warunkach więziennych może postawić go w roli lidera radykalnego skrzydła emigracji.